



tekst

MARCIN WÓJCIK

redaktor wydania

O dgrzewane jedzenie nigdy nie będzie tak smaczne jak świeżo przyrządzone. Podobnie zalewające telewizję wakacyjne powtórki zwiastują w mediach sezon ogórkowy. Szkoda tylko dzieci, które zostają na wakacje w domu, bo nawet w telewizji nie przeżyją dalekiej wyprawy i ciekawej przygody. Na szczęście i w tym roku liczba znudzonych dzieci została ograniczona dzięki wyjazdom zaproponowanym przez parafie. O tym piszemy na str. VI i VII. Kapłani diecezji łowickiej, zanim udadzą się na wakacje, będą musieli zmienić adres zamieszkania. Więcej na str. IV.

Najpierw sympozjum, a później uroczysta Msza św. w katedrze łowickiej w sobotę 21 czerwca podkreśliły **osiemdziesiąt rocznicę urodzin bp. Alojzego Orszulika.**

W uroczystościach uczestniczyło wielu biskupów z prymasem Józefem Glempem i biskupem łowickim Andrzejem F. Dziubą na czele. Podczas konferencji na temat działalności bp. Alojzego Orszulika na tle przemian ustrojowych lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, zorganizowanej przez Mazowiecką Wyższą Szkołę Humanistyczno-Pedagogiczną w Łowiczu, wykłady wygłosili m.in. profesorowie Andrzej Stelmachowski i Wiesław Chrzanowski.

W homilii podczas Mszy św. w katedrze abp warszawsko-praski Henryk Hoser przypomniał wkład



Bp Alojzy Orszulik w wolnej chwili dawał autografy w książce swojego autorstwa „Czas przełomu”

bp. Orszulika w tworzenie struktur diecezji łowickiej i w proces przywracania demokracji w Polsce zniewolonej przez komunizm. Bp H. Hoser mówił także o duchowych korzeniach jubilatą, wskazując na duchowość św. Wincentego Pallottiego założyciela zgromadzenia

pallotyńów. Bp A. Orszulik, podobnie jak abp H. Hoser, jest pallotyńem. – Nie spodziewałem się aż tak bardzo przyjaznej i życzliwej atmosfery. Przecież już dawno odszedłem na emeryturę. Ludzie mieli prawo o mnie zapomnieć – wzruszał się bp Orszulik. **Marcin Wójcik**

Rodzinny piknik w Rawie Mazowieckiej



RAWA MAZOWIECKA, 22 CZERWCA. Zabawy przygotowane przez organizatorów sprawiły dzieciom wielką frajdę

Przechodzenie po mostku linowym nad rzeką, a także sportkanie z bajką czy rysowanie na asfalcie to tylko niektóre zabawy, jakie czekały na dzieci podczas Bernardynek Rawskich. Nazwa akcji nawiązuje do sługi Bożego Bernarda Kryszkiewicza, pasjonisty, patrona rawskiego szczebu męskiego SHK Zawisza FSE. – W piknik zaangażowało się Przymierze Rodzin (światlica środowiskowa) i rawska Caritas – wyjaśnia druh Tomasz Sudakowski HR. – Z radością wchodzimy w takie akcje, bo kochamy dzieci i chcemy dawać im radość. A poza tym podczas Bernardynek zbierane są pieniądze na akcje letnie dla zawiszaków i przymierzaków – wyjaśnia Elżbieta Muszyńska, kierownik świetlicy Przymierza Rodzin.

Agnieszka Napiórkowska

Tańczyli o pasiak

Łowicz. Siedem zespołów z kraju oraz dwa reprezentujące gospodarzy uczestniczyło w Ogólnopolskich Spotkaniach Folklorystycznych. Siódma edycja tej imprezy odbyła się 21 i 22 czerwca na łowickich błoniach. Podczas festiwalu zespoły oceniane przez profesjonalne jury rywalizują o łowicki pasiak, czyli kawałek materiału w barwach regionalnego wełniaka. Temu honorowemu wyróżnieniu towarzyszy nagroda finansowa. Spotkania Folklorystyczne to tylko część Jarmarku Łowickiego podczas którego licznie przybyli widzowie mogą zakupić ludowe

pamiątki, obejrzeć rękodzielników przy pracy, skosztować regionalnych potraw. **bf**



Zespół z Haczowa na Podkarpaciu zaprezentował obrzędy weselne

Zielone światło dla strefy

SKIERNIEWICE. Na wiele korzyści liczą władze miasta z tytułu włączenia Skierniewic do Łódzkiej Strefy Ekonomicznej. W poniedziałek 16 czerwca prezydent miasta Leszek Trębski podpisał umowę o przystąpieniu do ŁSE. Uczynił to w obecności pośta Dariusza Seligi, dzięki którego pomocy strefa powstała. Obejmuje ona

obszar o powierzchni blisko 11 ha i składa się z trzech działek zlokalizowanych przy ulicach Fabrycznej i Rybickiego. Władze miasta mają nadzieję na spore zainteresowanie ulokowaniem w Skierniewicach zakładów inwestorów krajowych i zagranicznych – podobnie jak to się dzieje w innych miastach objętych strefą. **bof**

Wakacje nie od Boga

REGION. Msza św. przed lub po oficjalnych uroczystościach – to dla wielu uczniów i ich rodziców normalne dopełnienie zakończenia roku szkolnego. W placówkach katolickich – jak na przykład w szkołach pijarskich w Łowiczu (na zdjęciu) wspólna liturgia uczniów, rodziców i nauczycieli stanowi naturalny element procesu wychowawczego. Życzymy młodzieży udanego wypoczynku.

Wielu z was wyjedzie na wakacje organizowane przez parafie, zakony, koła Caritas. Tym, którzy wyjadą na „świeckie” obozy, albo niestety pozostaną w domach, przypominamy, że wakacje macie tylko od szkoły, a nie od kulturalnego zachowania, życzliwości, szacunku do rodziców i przede wszystkim nie od udziału w niedzielnej Liturgii. **jar**



Odstraszą złodziei

Mszczonów. Jeśli nie zapobiegnie kradzieży, to przynajmniej znacznie ułatwi postępowanie w przypadku jej dokonania i udowodnienia winy złodziejowi. Mowa o akcji znakowania rowerów. W Mszczonowie jest powtarzana cyklicznie co roku. Zgodnie ze zwyczajem, policjanci znakują jednoślady w czasie pomiędzy zakończeniem okresu komunijnego a początkiem wakacji. Coraz więcej mszczonowian docenia fakt posiadania na rowerze „numeru rejestracyjnego”. W omawianym okresie policjanci oznakowali kilkadziesiąt jednośladów. **bof**



Starszy sierżant Sławomir Zieliński podczas znakowania

Nietypowy jubileusz



Polscy księża jubileusz świętowali w Anglii

RZECZYCA-BEDFORD. W sposób niekonwencjonalny jubileusz kapłaństwa przeżywał ks. Henryk Linarcik (obecnie proboszcz w Rzeczyca) i jego kursowi koledzy. Uroczystość dziękczynną z okazji 35. rocznicy kapłaństwa księży świętowali w... parafii polskiej w Bedford k. Londynu. Zaprosił ich tam miejscowy proboszcz, kursowy kolega ks. Grzegorz Aleksandrowicz. Kościół jest w rękach Polaków już 27 lat. Został kupiony przez polską społeczność z Bedford i okolicy od Kościoła anglikańskiego. – Uroczystość dziękczynna została

przygotowana przez miejscową Polonię – wyjaśnia ks. Henryk Linarcik. – Była wspólna modlitwa, śpiew chóru i scholi dziecięcej, życzenia, upominki, kwiaty oraz jubileuszowy tort. **fu**

GOŚĆ ŁOWICKI

lowicz@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz, ul. Seminaryjna 6a
 REDAGUJĄ: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału tel. 666 026 771, Bohdan Fudała tel. 666 830 819, Agnieszka Napiórkowska tel. 666 830 799, ks. Paweł Staniszewski – asystent kościoły

Truskawkowy sezon

Owocowe złotówki

Nie jest to lekka praca, ale **rekordziści potrafią zebrać pięćdziesiąt łubianek dziennie**, co daje im zarobek rzędu stu złotych.

Wszyscy chętnie sięgają po truskawki. Poza dobrym smakiem kojarzą się z początkiem lata i wakacjami. Dla wielu osób są też sposobem na zarobienie pieniędzy. Po tę formę zarobku już od wielu lat najchętniej sięgają ludzie młodzi, a także emeryci. – Mamy dwuhektarową plantację truskawek pod

Skierniewicami – mówi Danuta Kucharska. – Na brak pracowników nie możemy narzekać. Nasza plantacja jest młoda, nawadniana i zadbana, dlatego owoce są duże, smaczne i szybko się je zbiera. Do pracy przychodzi dużo młodych ludzi, jedyny problem jest w tym, że czasem brakuje im wytrwałości – dodaje z uśmiechem pani



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Najwięcej zapału i motywacji do pracy mają osoby, dla których liczy się każda złotówka

Danuta. W tym roku na skupie plantatorzy za kilogram truskawek otrzymują około 3 zł, zaś za zbiór łubianki (2 kg) płacą 2,20

zł. Ci, którzy chcą jeszcze zarobić parę złotych, teraz mają taką szansę.

Agnieszka Napiórkowska

krótko

Szeroka współpraca

ŁĘCZYCA–RYPIN. Burmistrz łęczycy Andrzej Olszewski oraz burmistrz Rypina Marek Błaszczewicz podpisali porozumienie o współpracy partnerskiej pomiędzy gminą Rypin a gminą Łęczycza. Miasta rozpoczną współpracę w dziedzinie edukacji i nauki, wymiany grup dzieci i młodzieży, kultury, turystyki i sportu.

Wyróżniona

WARSZAWA. Doroczną nagrodę Ministra Kultury w kategorii sztuka lodowa otrzymała hafciarka łowicka Anna Staniszevska. Laureatka odebrała wyróżnienie z rąk ministra Bogdana Zdrojewskiego na Zamku Królewskim.

Miało być szybko

SKIERNIEWICE–WARSZAWA. Aż 200 minut opóźnienia miały pociągi na trasie Łódź–Warszawa. 16 czerwca pomiędzy Skierniewicami a Żyrardowem wykoleił się pociąg towarowy. Do następnego dnia wszystkie pociągi pasażerskie kursowały przez Łowicz i Sochaczew.

Co w trawie piszczy?

felieton

BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria



felieton

MARCIN WÓJCİK

mwojcik@goscnielny.pl



Nowy Stary Rynek

Stary Rynek w Łowiczu to reprezentacyjna część miasta. Przynajmniej z założenia. W rzeczywistości znajduje się tu... parking. Urzędnicy miejscy, zdając sobie z tego sprawę, myślą, jak podnieść walory turystyczne tej części Łowicza. – Rozpisano konkurs, który ogłoszony został wśród architektów. Niestety, nie udało się wyłonić głównego zwycięzcy, którego propozycja byłaby najciekawsza – mówi Bogusław Bończak, zastępca burmistrza miasta. Burmistrz powołał nawet specjalną komisję, w której trwa dyskusja, co w zamian parkingu miałyby znaleźć się na rynku. Oczywiście miałyby to być atrakcyjne zarówno dla mieszkańców miasta, jak i dla turystów. – Na razie swoim wyglądem zachwyca Nowy Rynek. Nie należy jednak zapominać, że centralnym punktem miasta jest Stary Rynek – mówi burmistrz Bończak. To tutaj właśnie, przy tym placu, stoją ratusz i katedra. To tutaj swoje pierwsze kroki kierują turyści. Jak zapowiada burmistrz Bogusław Bończak, Stary Rynek w Łowiczu zmieni swoje oblicze i kształt, zachowując swój charakter. Urząd Miasta, obecnie stara się o zewnętrzne środki finansowe na jego modernizację. ■

Sądna sonda

W programie „Tomasz Lis na żywo” można wysłać SMS-y i decydować na TAK lub NIE. Wachlarz poruszanych tematów jest szeroki, ale zazwyczaj wszystkie dotyczą spraw – powiedzmy – poważnych. Program kończy się podsumowaniem wyników przez prowadzącego. Wzorem ogólnopolskich gigantów poszły media lokalne. Jeden z regionalnych tygodników na swojej stronie internetowej umieścił sondę, w której czytelnicy mieli zagłosować, czy ks. F. Augustyński dobrze zrobił, że wrócił z Anglii do kraju i czy dobrze zrobił, dobrowolnie zgłaszając się w prokuraturze. Bez komentarza. Sądne głosowanie zorganizował także portal informacyjny w Kutnie. „Czy uważasz, że dyrektor PUP Mirosława Gal-Grabowska powinna pozostać na swoim stanowisku? Zagłosuj w naszej sondzie!”. Czy uważają Państwo, że rozmnażanie chrząszczy na podstawie struktur cytoplazmatycznych w warunkach mitochondrialnych w komórkach eukariotycznych pochodzenia endosymbiotycznego powinno mieć miejsce w przyrodzie? Zagłosujcie w sędzi „Gościa”! Będzie fajowo! ■

Przeprowadzki kapłańskie

Czas na zmiany

Co roku w czerwcu księża dowiadują się, że dla potrzeb duszpasterskich muszą zmienić parafię. Inni w tym okresie odchodzą na zasłużoną emeryturę.

Ten rok jest rekordowy, bo już dawno nie było tylu zmian. Aż siedemnastu proboszczów i administratorów obejmie nowe parafie i również siedemnastu wikariuszy zmieni placówki. Do pracy duszpasterskiej w diecezji przyłączy się dziesięciu tegorocznych neoprezbiterów. Ponadto będzie czterech nowych dziekanów i trzech wicedziekanów. Dotychczasowi dziekani – ks. Jan Kaczmarczyk, ks. Lucjan Świdorski i ks. Jan Starszyk przechodzą na emeryturę, a ks. Stanisław Lech, dziekan dekanatu Nowe Miasto, obejmuje parafię Wniebowstąpienia Pańskiego w Żyrardowie. Na jego miejsce przyjdzie ks. proboszcz Jan Widera, proboszcz z Bielaw.

Trzech księży diecezji łowickiej rozpocznie w tym roku studia. Ks. Radosław Czarniak będzie studiował duchowość na Papieskim Instytucie Duchowości „Teresianum” w Rzymie, ks. Adam Strojny w Instytucie Zakonnym „Chemin Neuf” we Francji, a ks. Piotr Józwiak podejmie studia liturgiczne na UKSW w Warszawie. Do pracy duszpasterskiej w diecezji odesko-symferopolskiej na Ukrainie wyjeżdża ks. Grzegorz Kubera.

Ks. Robert Sierpiak został zwolniony z funkcji prefekta w seminarium duchownym, a jednocześnie obejmuje stanowisko zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych kurii łowickiej. Zastępcą dyrektora Radia Victoria został ks. Piotr Krzyszkowski przeniesiony z parafii św. Wawrzyńca w



Ks. Jan Kaczmarczyk w tym roku przechodzi na emeryturę. Jednak nie zamierza teraz odpoczywać

Kutnie do parafii św. Wawrzyńca w Sochaczewie. Z seminarium duchownego odchodzi także ojciec duchowny ks. Paweł Kozakowski. Został administratorem parafii św. Macieja Apostoła w Bełchowie.

Powiew zmian sięgnął nawet więzienia. Dotychczasowy kapelan zakładu karnego w Łowiczu ks. Sławomir Skowronek będzie wikariuszem w Rzeszycy. Nowym kapelanem więźniów został ks. Sylwester Krawczyk. Powierzono mu także funkcję ceremoniarza, którą do tej pory pełnił ks. Jerzy Swędrowski.

Nowe parafie to nowe wyzwania. Ale o wyzwaniach mówi także przechodzący w tym roku na emeryturę dziekan ks. Jan Kaczmarczyk, który przez trzydzieści lat był proboszczem parafii św.

Józefa w Sochaczewie. – Wreszcie będę miał czas, aby poświęcić się kontemplacji, by przeczytać zaniedbane lektury i przemyśleć to wszystko, co do tej pory w życiu zrobiłem – mówi ks. J. Kaczmarczyk. – Na ile siły pozwolą, będę do dyspozycji nowego proboszcza. Nie rezygnuję z funkcji spowiednika nowicjuszek ze zgromadzenia Sióstr Misjonarek Miłości w Zaborowie, bo obiecałem to Matce Teresie z Kalkuty. Nadal będę nagrywał niedzielne rozważania dla Radia Fama.

Warto wspomnieć, że ks. Jan Kaczmarczyk – dokładnie w dniu wydania przez łowicką kurie zmian personalnych, czyli 16 czerwca – podpisał akt notarialny zakupu ziemi pod cmentarz dla parafii. To się nazywa odejście z gestem. **dk**

Lekcja różnorodności



Ks. STANISŁAW PLICHTA – KANCLERZ KURII ŁOWICKIEJ
Przygotowując zmiany, kierujemy się przede wszystkim aktualnymi potrzebami duszpasterskimi w parafiach. Najczęściej przenoszeni są młodzi kapłani, bo to oni muszą się nauczyć pracy w różnych środowiskach, nabyć niezbędnego doświadczenia.

Inna będzie praca w parafii wiejskiej, a inna w miejskiej. Odmienny charakter mają parafie, gdzie jest dużo dzieci, młodzieży, szkół podstawowych i średnich, od parafii, gdzie katechizacji nie ma wcale albo jest w małym wymiarze. Zmiany pomagają księżom poznać różnorodność duszpasterstwa.

Łęczycza ma aż 4 neoprezbiterów

Poczwórny powód do radości

Nikt nie pamięta, by w ciągu kilkusetletniej historii łęczyckiego Kościoła w tym samym roku święcenia prezbiteratu otrzymało aż czterech diakonów z jednej parafii!

Wygląda na to, że tegoroczna sytuacja stanowi precedens. Księża: Grzegorz Gumieniak, Marcin Moks i Łukasz Warzyński rodem z parafii św. Andrzeja Apostoła w Łęczycy przyjęli święcenia 31 maja.

Msza św. prymicyjna ks. Grzegorza Gumieniaka odbyła się już tego samego dnia wieczorem, czyli w dniu święceń. Jednym z najważniejszych gości był ks. biskup Józef Zawitkowski. Naza jutrz, w samo południe, odbyła się druga prymicja: ks. Marcina Moks i ks. Łukasza Warzyńskiego.

Ojciec Florencjusz Marek Grabarczyk dołączył do grona neoprezbiterów 19 czerwca. Został wyświęcony w Kalwarii Zebrzydowskiej dla Zakonu Prowincji Ojców Bernardynów w Polsce. – Jesteśmy bardzo szczęśliwi – mówili nowi kapłani. – Tuż po święceniach zakończył się okres seminaryjnej formacji, ale teraz rozpocznie się sprawdzian wrażliwości kapłańskiej w społeczności wiernych. Nasze dotychczasowe, seminaryjne stresi, problemy okażą się małe wobec tego, z czym się spotkamy. Ale czujemy się dobrze przygotowani i silni – zapewnijają.

Radość i dumę napełniła serca całej wspólnoty. Wyświęcono czterech, którzy już niebawem pójdą, by głosić światu Ewangelię. A jaka przyszłość? W seminarium łowickim pozostaje tylko jeden kleryk z parafii św. Andrzeja. Kto zastąpi tych, których Pan posyła?

Ks. Zbigniew Łuczak

Dyskotekowa szkoła demokracji

Rady od parady?

Minał tydzień

Dobiegł końca kolejny rok szkolny, a wraz z nim skończył się sezon pracy młodzieżowych rad miasta. Tam, gdzie one istnieją...

Ich tworzenie przewidziano już w roku 1990 w ustawie o samorządach lokalnych. W art. 5b czytamy:

1. Gmina podejmuje działania na rzecz wspierania i upowszechniania idei samorządowej wśród mieszkańców gminy, w tym zwłaszcza wśród młodzieży.

2. Rada gminy na wniosek zainteresowanych środowisk może wyrazić zgodę na utworzenie młodzieżowej rady gminy mającej charakter konsultacyjny.

- Rada młodzieżowa? Kilka lat temu była próba powołania takiej, ale akcja spaliła na panewce i od tej pory nikt nie przymierzał się do wyboru rady młodzieżowej - usłyszeliśmy zgodne wypowiedzi samorządowców z Kutna, Sochaczewa, Żyrardowa, Główna...

Dlaczego tak się dzieje? Teoretycznie do wypełnienia jest...

...bardzo ważna misja

- Rada młodzieżowa to szkoła demokracji - uważa Grażyna Dębska, przewodnicząca „dorosłej” Rady Miasta w Rawie Maz. - Tu młodzież uczy się procedur głosowania, podejmowania uchwał, demokracji. Dlatego przywiązujemy



KATARZYNA GIERACH

Specjalnością MRM w Rawie Maz. jest organizacja cieszących się sporym odzewem zawodów sportowych

do jej funkcjonowania wielkie znaczenie.

W Rawie Maz. efekty pieczy starszych nad młodzieżową radą widać o tyle, iż ta podejmuje jakieś działania. Czynnici uczestniczy w przygotowywaniu imprez sportowych. Członkowie rady włączyli się w organizację akcji „Cała Polska biega”.

- Dlaczego to robię? Chcę się sprawdzić we współpracy z innymi ludźmi - opowiada licealistka Ania Bors.

Ale już w sąsiednich Skierniewicach trudno doszukać się konkretnych dokonań MRM. Owszem, na początku roku szkolnego członkowie rady zgłosili szereg interesujących projektów, jak zorganizowanie ogólnopolskiego turnieju tańca, pomoc dla miejskiego schroniska dla zwierząt, utworzenia stałego, sztucznego lodowiska.

Rok szkolny upłynął,

a projekty pozostają w fazie...

projektu. Jak na 33 młode, energiczne osoby to chyba niezbyt wiele?

Jeszcze inaczej jest w Mszczonowie. Tam przez kilka dwuletnich kadencji MRM istotnie podejmowała jakieś inicjatywy. Natomiast radni ostatniej kadencji na uwadze mieli tylko jedno:

- Dyskoteka, dyskoteka, dyskoteka - tylko o tym myśleli - podsumowuje burmistrz Józef Grzegorz Kurek. - Gdyby chcieli ją zorganizować raz - zgoda. Ale cała działalność rady nie może sprowadzać się do zabawy. Postanowiliśmy nie popierać fikcji.

W efekcie przez kilka minionych miesięcy MRM nie istniała. Jednak burmistrz Kurek marzy o rzetelnie działającej radzie. Tylko - jak zauważa - funkcjonowanie rady zależy od tego, czy znajdzie się kilku dynamicznych społeczników.

Jak widać z tym jest problem. Nie tylko w Mszczonowie i nie tylko wśród młodzieży.

Bohdan Fudała

felieton

**KS. BOGDAN ZATORSKI**

administrator parafii w Kompinie

Ocena

Dla wielu najważniejszymi wydarzeniami ostatnich dni były zakończenie roku szkolnego bądź zdawane podczas sesji egzaminów. Uczniowie i studenci, nauczyciele i rodzice zobaczyli efekty miesiąca pracy.

Tę pracę podsumowywały oceny na uczniowskich świadectwach i wpisy w indeksach. Dobrze, gdy dla kogoś, kto na nie patrzył, stały się one powodem do refleksji nad wykorzystaniem szans, które zostały mu dane. Warto nam wszystkim kształtować w sobie postawę oceniania tego, co zrobiliśmy, tak aby nie przeoczyć nie zawsze przyjmowanego faktu, że kolejny dzień życia jest dla mnie wielkim darem i zadaniem, które mam wykonać. Spojrzenie na to, co zrobiłem, jest potrzebne nie tylko uczniowi czy studentowi, ale każdemu z nas. Takiej oceny nie można się bać i jej unikać. Bez właściwej oceny przeszłości trudno budować dobrą przyszłość. Trudno też dorastać, stając się naprawdę dojrzałym człowiekiem, odpowiedzialnym za siebie i innych.

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew93,8 FM
Kutno94,7 FM
Rawa Maz.96,7 FM
Skierniewice98,1 FM
Mszczonów/Żyrardówradio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa





Bielanki z parafii św. Wawrzyńca na brak dobrego humoru podczas wyjazdów nigdy nie narzekają

Sielsko-anielski od

tekst

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

anapiorkowska@goscniedelny.pl

Dla większości rodziców nie małym problemem jest zorganizowanie swoim pociechom wolnego czasu. Z pomocą przychodzą parafie i organizacje kościelne, które proponują rekolekcje, obozy i pielgrzymki, których największą zaletą jest to, że dzieciaki wracają z nich nie tylko wypoczęte, ale i wzmocnione duchowo.

Szeroki wachlarz możliwości

Z parafii Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie do Czarnej nad Soliną pojedzie 120 osób. Dzieci są w różnym wieku: od szkoły

podstawowej, aż po średnią. Jedzie z nimi trzech księży. – Tak duża grupa to żaden problem, bo starsi mają zawsze oko na młodszych – wyjaśnia ks. Grzegorz Słomiński. – Nasz wyjazd to wakacje z Bogiem. Będziemy się modlić i uczestniczyć we Mszy św., ale poza tym nie nastawiamy się na dodatkową formację – wyjaśnia ks. Grzegorz. Podobne założenia mają organizatorzy wakacji z parafii św. Wawrzyńca w Sochaczewie. – W tym roku ks. proboszcz Piotr Żądło zaproponował, byśmy

WAKACJE Z BOGIEM. Ostatni szkolny dzwonek. Przyszedł czas na odpoczynek. Nuda nie grozi tym, którzy wyjeżdżając na wakacje, w programie dnia, poza dobrą zabawą, **mają także gimnastykę duchową.**

pojechali razem: bielanki, ministranci i schola – mówi Elżbieta Księżak, katecheta i współorganizator. – Będzie nas w sumie około 80 osób. Nasze wyjazdy cieszą się dużą popularnością, ale mnie to nie dziwi, bo robimy je z pasją i zaangażowaniem – dodaje. Potwierdzają to bielanki. – Gdy pierwszy raz wyjeżdżałyśmy, to chłopcy się z nas naśmiewali, że będziemy się tylko modlić i odwiedzać kościoły – wspominają Marta Kochanowska i Ola Sawicka. – Po powrocie opowiadałyśmy,

jak było. Za rok chłopcy mówili, że kupią sobie peruki, by móc z nami jechać. W tym roku mają taką możliwość.

Z parafii św. Wawrzyńca organizowany jest także wyjazd dla dzieci ze świetlicy środowiskowej oraz dla podopiecznych MOPS-u. Również parafia Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowa organizuje podobne wyjazdy.

Młodzież ze Stowarzyszenia Feniksa jedzie do Słudyczek. Jest to wyjazd dla tych, którzy przez cały rok angażowali się w różne

prace przy parafii. – Jesteśmy nastawieni na działanie, dlatego nasze wyjazdy są zawsze tematyczne. W tym roku stawiamy na pierwszą pomoc – wyjaśnia organizator Jacek Czubacki.

Zakonnicy nie są gorsi

Przy parafiach, w których pracują zakonnicy, też panuje ruch. Na stronach księży salezjanów z Żyrardowa jest propozycja wyjazdów językowych do Anglii i Niemiec. Ojcowie pasjonści z Rawy Maz. już po raz dziesiąty organizują Małą Akademię Wakacyjną, która ma na celu pomóc dzieciom spędzać wakacje w sposób wartościowy i twórczy oraz przybliżyć im konkretne wartości. Odbývają się one w formie półkolonii. Księża pallotyni z Kutna, poza półkoloniami, jak zwykle organizują kilka wyjazdów. Pierwszym są kolonie Eucharystycznego Ruchu Młodych. – W czasie tego wyjazdu jest program formacyjny – wyjaśnia ks. Piotr Banach SAC. – Chcemy, by wyjazdy mobilizowały do uczestnictwa w spotkaniach w ciągu roku. Jak



ARCHIWUM PARAFII MB WSPOMOCZENIA WIERNYCH W KUTNIE

Uczestnicy rajdu organizowanego przez księży pallotynów na drodze są zawsze widoczni

dzieci dużo razem przeżyją, to później chcą się dalej spotykać – dodaje. Parafia proponuje także wyjazd na oazę – na wszystkie stopnie. Starsza młodzież może pojechać na rajd rowerowy razem z ks. Łukaszem Górzyńskim SAC. Wyjazd poprzedzony jest szkoleniem, które prowadzą: policjant, strażak, lekarz. Dla tych, którzy kochają góry, przygotowano wypad do Zakopanego. Tam, poza wysiłkiem duchowym, ważne będzie zdobywanie szczytów.

Zapasy duchowe

Rekolekcje oazowe to jedna z najbardziej popularnych i znanych form spędzania wakacji. W tym roku do Stronia pojedzie 120 dzieci i młodzieży z terenu całej diecezji. – Kładziemy nacisk na formację, w której ważne jest przeżywanie i doświadczanie Boga i od której rozpoczyna się kolejny rok pracy duchowej – wyjaśnia diecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie ks. Grzegorz Gołąb. – To, czego doświadcza się na wyjeździe, później jest pogłębiane i rozważane. Stąd w każdych rekolekcjach jest jakiś punkt kulminacyjny. W początkowych stopniach jest to doświadczenie przyjęcia Chrystusa jako Zbawiciela. Na drugim – liturgia paschy. Tu ważny jest każdy element: zerwanie ze snu, nocne wędrowanie czy Msza św. o świcie. Trzeci stopień to odkrycie wspólnoty Kościoła – wyjaśnia ks. moderator. Istotą formacji jest, by kolejne stopnie były wspólną drogą dojrzewania do pełni chrześcijaństwa. Sami jej uczestnicy też to potwierdzają.

Agnieszka Porczyk z oazą była związana od dziecka. Przeszła wszystkie jej stopnie. Dziś wraz z mężem jest w Domowym Kościele. – Ten ruch mnie ukształtował, nadał sens życiu, poznałam tu wielu przyjaciół. Dzięki tej formacji nasze życie już od lat jest przygodą z Bogiem.

Jak widać, na brak propozycji nie można narzekać. W wielu parafiach proboszczowie zatroszczyli się o środki finansowe, dzięki którym również dzieci z mniej zamożnych rodzin będą mogły wyjechać. Bo, jak uczy doświadczenie, inwestowanie w najmłodszych zawsze się opłaca. ■

Z kim i po co?



RENATA ROSIŃSKA,
I KL LO
W RAWIE MAZ.

– W tym roku jadę na I stopień Oazy Nowego

Życia do Stronia. Wyjazd organizuje moja parafia w Wysokienicach. Dzięki oazie odkryłam, że bez Boga nie ma prawdziwego życia. Tegoroczne wakacje są dla mnie bardzo ważne, bo chcę się na nich wzmocnić przed pójściem do nowej szkoły.



KLAUDIA KOWALCZYK,
V KL SP NR 3
W SOCHACZEWIE

– Już po raz trzeci wyjeżdżam z panią katechetką Elżbietą Księżak, która w parafii św. Wawrzyńca opiekuje się bielankami. W tym roku jedzie z nami też schola i ministranci. Lubię te wyjazdy, bo panuje na nich świetna atmosfera. Dużo zwiędzamy, bawimy się. Jest też czas na modlitwę i rozmowy. Zresztą ja całe wakacje spędzam z Bogiem, bo razem z rodzicami jadę też na wyjazd z Domowego Kościoła.



KATARZYNA ZIĄBSKA,
II KL GIMNAZJUM
W WISKITKACH

– Już po raz trzeci pojedę do Mikaszówki. Organizatorem jest ks. Mirosław Nowosielski. Wyjazdy, na których w pewnym sensie jesteśmy odcięci od cywilizacji, bo żyjemy bez prądu, telefonów, pomagają mi się wyciszyć. Tam się nawracam i nabieram sił. Nawet moi rodzice mówią, że po powrocie jestem znacznie lepsza.

poczyniek



Podczas rajdu ks. Łukasz Górzyński wciela się w rolę policjanta, dzięki temu zawsze jest bezpiecznie

ARCHIWUM PARAFII MB WSPOMOCZENIA WIERNYCH W KUTNIE

Panorama kościoła klasztornego Braci Mniejszych Kapucynów pw. św. Kazimierza w Nowym Mieście

Duszpasterski wachlarz

Są specjalistami w zapobieganiu duchowym zawałom. Ich przychodnią jest klasztor, a gabinetem konfesjonał, w którym przyjmują non stop.

W Nowym Mieście nad Pilicą są dwa kościoły: parafialny i klasztorny. O tym drugim, za sprawą błogosławionego o. Honorata Koźmińskiego, wiedzą ludzie nawet z odległych zakątków świata.

Wspomagani przez błogosławionego

Bez wątplenia jednym z ważniejszych wydarzeń, jakie związane są z klasztorem, jest przybycie tu bł. o. Honorata Koźmińskiego. Ojciec Honorat o tutejszym klasztorze mówił, iż będzie grobem i kolebką. – Gdy w 1982 r. otwieraliśmy tu nowicjat, idących braci witało całe miasto. Ludzie chyba czuli, że to moment spełniania się proroctwa – wspomina o. Piotr Stasiński OFM Cap. Jak ważną osobą jest dla miejscowych o. Honorat, widać podczas peregrynacji jego relikwii. Ojcowie opowiadają, jak w jednej ze wsi samotny mężczyzna wahał się, czy przyjąć święte szczątki, bo w jego domu wyraźnie było widać brak kobiecej ręki. W pomoc zaangażowały się sąsiadki, które pomogły w sprzątnięciu, a później razem z nim się modliły. O przemianie, jaka zachodzi dzięki pośrednictwu o. Koźmińskiego, w sercach przybywających tu ludzi świadczą głębokie spowiedzi i spisane podziękowania.

Bez konkurencji

Choć nie ma tu parafii, to przy kościele ciągle widać ludzi. Działają tu Oaza Młodzieżowa i Oaza Dzieci Bożych. Jest grupa Odnowy w Duchu Świętym, grupa ojca Pio, schola młodzieżowa, chór międzyzakonny. Nie brakuje też ministrantów i lektorów. – Dla mnie klasztor jest miejscem, gdzie mogę się rozwijać i wzrastać – zdecydowanie stwierdza

Paweł Kasza. – Jestem lektorem, należę do Ruchu Światło-Życie, do tego gram na bębnie w scholi młodzieżowej. Dzięki formacji, jaką prowadzą ojcowie, staję się lepszym człowiekiem – opowiada Paweł. Od kilku lat przy klasztorze organizowany jest Honoracki Dzień Młodzieży, na który przybywają ludzie nawet z odległych zakątków Polski. Na nudę i stagnację duchową nie narzeka też Lidia Majewska, przełożona Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, działającego przy klasztorze. Naszym zadaniem jest nie tylko własne doskonalenie, ale także służba innym – wyjaśnia L. Majewska. Patrząc na ruch, jaki panuje wokół klasztoru, może zrodzić się pytanie, czy proboszcz w parafii nie ma powodów do zazdrości. – Pracujemy dla jednej sprawy – wyjaśnia ks. Stanisław Lech, proboszcz z Nowego Miasta. I dodaje: – Tu nie ma miejsca na konkurencję. Ojciec Piotr jest człowiekiem pokoju i współpracy, stąd nie ma między nami tarć i zazdrości.

Posłani do najuboższych

Realizując charyzmat św. Franciszka, bracia kapucyni starają się docierać wszędzie tam, gdzie ludzie doświadczają biedy i cierpienia. – Cztery razy w tygodniu jestem w szpitalu, a w każdy pierwszy piątek miesiąca odwiedzam około 40 chorych osób w ich domach – opowiada o. Artur Fredo OFM Cap. – Dla większości z nich jest to wydarzenie miesiąca. Możliwość spowiedzi i rozmowy jest ukojeniem i wsparciem. Gdy wychodząc, słyszę: „będę się za ojca modlić”, wówczas wiem, że otrzymałem wielki skarb – wyznaje ze wzruszeniem o. Artur.

Agnieszka Napiórkowska



W rocznicę śmierci Jana Pawła II na placu bł. Honorata Koźmińskiego zbierają się tłumy



Jedną z prężniej działających grup jest schola młodzieżowa



Podczas Honorackiego Dnia Młodzieży bracia nie podpierają ścian

Zapraszamy na Msze św.

Niedziele: **7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 15.00, 18.00**,
w szpitalu o 11.00
Dni powszednie: **6.30, 7.15, 8.00, 18.00**

